Opłacono gotówką Cena zł. 10

PRZEGLĄD
PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 grudnia 1946 Nr. 24



Zagospodarujemy Ziemie Zachodnie

Odzyskanie Ziem Zachodnich stworzyło dla naszego narodu wielkie perspektywy rozwojowe, ale zarazem stanęły przed nami zadania należytego ich zagospodarowania.

Żołnierz polski bohaterskim wysiłkiem w swym zwycięskim pochodzie u boku sojuszniczych wojsk radzieckich krwią i życiem płacił, walcząc o wolność i wyrwanie ziem po Odrę i Nysę z rąk odwiecznego wroga.

W niespełna 2 lata po wojnie mieszka tam 5 milionów Polaków, robotników, inteligencji pracującej, rzemieślników i chłopów, przybyłych ze wszystkich stron kraju razem z tymi rodakami, którzy tam na tych ziemiach mieszkając byli świadkami polityki germanizacyjnej.

Przed nami stoją zadania przekształcenia kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy. Pierwszy okres po wyzwoleniu i bilans tej pracy daje pełną gwarancję, że mimo trudności życie na Ziemiach Zachodnich dźwiga się szybko.

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych wymaga wielkich środków finansowych. Zwykłe wpływy skarbu Państwa nie starczą tutaj, całe społeczeństwo musi wziąć udział w tej akcji i Rząd Jedności Narodowej i Prezydium Krajowej Rady Narodowej ogłosiły Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Rzemiosło polskie, które zawsze ofiarnie stawało na apel rządu, wpłacając obecnie przedterminowo i w odpowiedniej wysokości Daninę Narodową da wyraz, jak bardzo rzemieślnikowi polskiemu leży na sercu konieczność złączenia na wieki Ziem Zachodnich z Macierzą poprzez należyte zagospodarowanie tych owiecznie Ziem Polskich. Rzemieślnik polski prowadzący swój warsztat pracy na Zachodzie pracuje często w bardzo ciężkich warunkach. Naszym obowiązkiem jest przyjść mu z pomocą.

Danina Narodowa będzie wyrazem niezłomnej woli całej Polski utrzymania i zagospodarowania kraju odzyskanego. ZBIOROWY WYSIŁEK OFIARNOŚCI CAŁEGO NARODU DOPROWADZI DO OSIĄGNIĘCIA W TYM KIERUNKU NASZYCH CELÓW I ZAMIERZEŃ, W KTÓREJ Z PEWNOŚCIĄ NIE BRAKNIE POLSKIEGO RZEMIEŚLNIKA.

*

Przypominamy:

Dla płatników podatku obrotowego norma Daniny wynosi czterokrotnie sumę zaliczek na podatek obrotowy za miesiąc lipiec, sierpień, wrzesień 1946 r. przypadających od faktycznie osiągniętego obrotu, to znaczy ustalonych i zatwierdzonych przez władze skarbowe, w razie powstania obowiązku podatkowego w okresie po 1 lipca 1946 roku za podstawę wymiaru przyjmuje się 6-krotną sumę należnej zaliczki na podatek obrotowy za miesiąc następny po miesiącu, w którym powstał obowiązek podatkowy, przy czym przedsiębiorstwom prowadzącym prawidłowo księgi handlowe przysługuje prawo uzyskania 20 procent zniżki.

Dla płatników podatku od nieruchomości norma Daniny wynosi kwotę odpowiadającą kwocie należnego podatku od nieruchomości na rok podatkowy 1946.

Osoby, które podlegają daninie z kilku tytułów, obowiązane są do jej uiszczenia z każdego tytułu.

AKCJA WYBORCZA

ODEZWA STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Stronnictwo Demokratyczne, jako pierwsze ze stronnictw przystępujących do wyborów w Bloku Demokratycznym — ogłosiło swą odezwę przedwyborczą.

Podkreślając, że Stronnictwo Demokratyczne — obóz radykalnej inteligencji i postępowego mieszczaństwa, spadkobierca przodującej myśli politycznej w Polsce, wywodzącej się od Konarskiego, Staszica, Lelewela i twórców Towarzystwa Demokratycznego — skupia w swych szeregach inteligencję pracującą oraz postępowe mieszczaństwo, kupców, rzemieślników, drobnych przemysłowców, którzy jako przedstawiciele gospodarki prywatnej czują się odpowiedzialni za odbudowę Polski w równym stopniu, jak upaństwowiony przemysł i spółdzielczość.

Przedstawiciele Stronnictwa oświadczają, że w sejmie walczyć będą:

— o poprawę bytu inteligencji pracującej i o przyznanie jej przodującego stanowiska w Państwie,

— o upowszechnienie oświaty i kultury,

— o praworządność,

— o przestrzeganie zasady, że nie ma wolności dla wrogów wolności,

— o lepsze jutro polskiego dziecka,

— o poszanowanie własności prywatnej,

— o należyte warunki rozwoju dla prywatnej gospodarki,

— o wyplenienie wszelkich nadużyć i nieposzanowania prawa,

— o zbliżenie i porozumienie narodów.

RZEMIOSŁO I KUPIECTWO TWORZY WSPÓLNĄ LISTĘ WYBORCZĄ

Rzemiosło stanowi ważny czynnik w życiu gospodarczym i narodowym i obecnie rozporządza przeszło 150.000 warsztatów, zatrudniających kilkaset tysięcy osób, pragnie mieć zatem własnych przedstawicieli w nowym sejmie. W tym względzie rzemiosło wypowiedziało się na zjazdach przedstawicieli rzemieślniczych w Łodzi i w Warszawie.

Przedstawiciele rzemiosł na tych zjazdach postanowili utworzyć razem z kupiectwem wspólną listę wyborczą. Inicjatywa ta spotkała się z pełną aprobatą zorganizowanych kupców, którzy wysuną kandydatury swych posłów na wspólnej liście. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku.

Koledzy Piekarze Witamy Was Serdecznie w Grodzie Podwawelskim!

Zjechaliśmy się na nasz pierwszy Zjazd w wolnej Ojczyźnie po kilkuletniej przerwie, spowodowanej zawieruchą wojenną. Wielu z pośród nas nie żyje. **Zginął Senator Wiechowicz** w **Majdanku** i **Prezes Piekarzy Województwa Śląskiego, Antoni Sadłowski,** nie wrócili **członek Rady Florian Woźniak** oraz **Władysław Płatek** i wielu, wielu innych, zamęczonych lub zmarłych wskutek działań wojennych i brutalnej eksterminacyjnej polityki okupanta.

Świat jednak należy do młodych. „Trzeba naprzód iść i odbudowywać, co zniszczył okupant". Napływają i napływać będą nowi ludzie do naszej organizacji dla uzupełnienia szeregów, koniecznych do odbudowy Ojczyzny.

Dawniej nasi praojcowie zwoływali „sesje", na których zapadały ważne dla Cechu i społeczeństwa uchwały. Rozmaitych przepisów i rozporządzeń, wydanych na tych właśnie sesjach przez Cech, należało przestrzegać **pod rygorem wysokich kar,** jak „5 grzywien, 4 świec funtowych, a nawet kary więzienia", którą skazany odbyć musiał w więzieniu miejskim.

Członkowie Cechu **mieli przywileje, pamiętali jednak też o swoich obowiązkach.** Bronił ich Cech przed nieuczciwą konkurencją, przed handlem ulicznym, o którym mówią nasze stare księgi: „Mistrza Młoszowskiego za to, że umyślnie trzymanymi chłopcami po ulicach chleb roznosił, wskutek czego któż do jatki pójdzie, gdy na ulicy dostanie, a inni z chlebem osychają, — ukarano poraz pierwszy 5 grzywnami, 2 parami świec funtowych".

Były przywileje, ale były i obowiązki tak w stosunku do kształcących się uczniów u mistrzów, jak i czeladników i wobec społeczeństwa.

Już wtedy znano cenniki, przestrzegano jakości chleba i wagi. Tu występuje działalność Cechu, który wraz z władzami miejskimi kontroluje działalność członków.

Stare księgi podają: „aby poprosiwszy ratusza u I. M. P. prezydenta lub woźnego, do jatek piekarskich co tydzień we wtorek lub piątek zachodzili i każdego majstra chleb na wadze — na to w jatkach mającej być postawionej ważyli i jeżeliby stęchły nie był — a któregoby się pokazał nie ważny chleb, aby takowego do IMP prezydenta donosili".

W r. 1692 obowiązywały ceny:
pszenica 9 zł.,
żyto 7 zł.,
1 funt chleba białego 2 grosze,
1 funt chleba czarnego 1 grosz,
1 funt chleba wiejskiego z jęczmienia 2 szelągi,
1 zł. — 30 groszy,
1 grosz — 3 szelągi.

Tak i my dziś obradować będziemy na Zjeździe Wojewódzkim nad sprawami, które obchodzą zarówno nas samych, jak i całe społeczeństwo polskie. Omówimy sprawy zawodowe, stojące przed nami zadania, zwiążemy się w jedną organizację wojewódzką.

Hasłem naszym powinno być: „Wszyscy powinni otrzymać chleb pożywny, tani i smaczny".

Tadeusz Kozłowski.

Piekarstwo krakowskie a spółdzielczość

Żyjemy pod znakiem odwrotu od gospodarki liberalno-kapitalistycznej, a na to miejsce wchodzą **systemy gospodarki planowanej.** W systemach tego rodzaju może być **miejsce jedynie dla jednostek zorganizowanych,** cząstek tworzących zwarte zespoły, które łączy więź zawodowa lub gospodarcza.

ORGANIZACJA CECHOWA

Krakowskie piekarstwo jest zorganizowane w Cechu, który istnieje już od roku 1358. Cech ten ma za sobą piękną historię i dziś również odgrywa poważną rolę. **Jest to organizacja czysto zawodowa i w tym tkwi jego siła i znaczenie.** Staje w obronie interesów blisko setki samoistnych mistrzów piekarskich, którzy też darzą go pełnym zaufaniem. Nie mniej jednak piekarstwo krakowskie odczuwało potrzebę stworzenia organizacji, która by **odpowiadała ich potrzebom gospodarczym.** Na podstawie pewnych doświadczeń i głębokich rozważań Zarząd Cechu postanowił w ubiegłym roku założyć **Spółdzielnię Gospodarczą Piekarzy w Krakowie** z zasięgiem działalności na całe województwo krakowskie, której rozwój przedstawiamy na innym miejscu. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń możemy z całą stanowczością stwierdzić, że Cech, mając na celu obronę interesów zawodowych swych członków, nie powinien i nie może podejmować się interesów gospodarczych (handlowych), gdyż tego rodzaju przedsięwzięcia Cechu, nie wzbudzające nawet w pierwszej chwili żadnych podejrzeń, kończą się jednak niepowodzeniami i stratami.

INTERESY ZAWODOWE I GOSPODARCZE

Piekarze krakowscy oddzielili interesy zawodowe od interesów gospodarczych i poszli słusznie **na dwutorowość organizacji,** powołując do życia obok Cechu również spółdzielnię, która postawiła sobie za zadanie **zaopatrywanie swych członków-piekarzy w mąkę oraz we wszelkie surowce, materiały, narzędzia i maszyny, potrzebne w piekarstwie.** W praktyce celem organizacji jest uwolnienie członków-piekarzy od zakupu u prywatnych dostawców. Przyjęto wypróbowaną formę organizacji, jaką jest spółdzielczość.

JAKI POWÓD?

Jasne jest, .e łatwiej będzie włączyć w akcję inicjatywy prywatnej piekarstwo zorganizowane, aniżeli pojedynczych piekarzy, że piekarze, **organizując spółdzielnię, popierają zamierzenia ogólnopaństwowego planu gospodarczego.** Z uzyskaniem jednak zaświadczenia o celowości zamierzeń gospodarczych spółdzielni były trudności. Nie jest to odosobniony wypadek, bo **piekarze warszawscy napotkali na te same trudności przy zakładaniu swej Spółdzielni,** a starania **piekarzy z Łodzi** o założenie spółdzielni **rozbiły się w zupełności o tę samą przeszkodę.**

KONIECZNOŚĆ GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ

Prowadzenie spółdzielni, a szczególnie hurtowni spółdzielczej nie jest rzeczą łatwą. Przede wszystkim **krakowska Spółdzielnia Piekarzy jest pierwszą tego rodzaju instytucją w Polsce.** Druga, założona nieco później, istnieje w Warszawie. Jako instytucja nowa nie ma utartych wzorów i szlaków, to też utrzymanie jej na powierzchni życia i rozbudowa nie jest sprawą łatwą.

Potrzeba dłuższego okresu czasu i usilnej pracy, aby członkowie zrozumieli, że każde osiągnięcie Spółdzielni jest ich sukcesem, **że nie ma w dzisiejszych warunkach miejsca na gospodarkę odosobnioną, że tylko gospodarka zespołowa, spółdzielcza jest najodpowiedniejszą formą gospodarowania.** Potrzeba uświadomienia spółdzielczego wśród piekarzy i w ogóle wśród rzemieślników, którym spółdzielczość jest stosunkowo obca i na skutek tego nie umią korzystać i nie korzystają z tego bezwątpienia doskonałego instrumentu gospodarczego. Pracę w tym kierunku powinny podjąć Izby Rzemieślnicze i Zarządy Cechów. Zachętą do tej pracy mogą być dotychczasowe osiągnięcia krakowskiej Spółdzielni Piekarzy, która po roku swego istnienia zdołała już ustabilizować swą egzystencję.

Należyte funkcjonowanie i pełny rozwój Spółdzielni zależeć będzie od posiadania własnego młyna, względnie młyna we własnym zarządzie. Pozwoli to na prowadzenie niezależnej polityki przemiałowej, nastawionej nie na zysk, lecz na potrzeby piekarstwa.

lu.

Spółdzielnia gospodarcza piekarzy w Krakowie

Ogólne dążenie do organizowania spółdzielni, jakie nastąpiło po ustąpieniu okupanta, udzieliło się również piekarzom krakowskim, którzy w dniu 19 czerwca 1945 r. powołali do życia spółdzielczą Hurtownię, nazwaną później **Spółdzielnia Gospodarcza Piekarzy w Krakowie.**

STANOWISKO ZWIĄZKU REW. SPÓŁDZIELNI

Związek Rewizyjny Spółdzielni, powołany do popierania i rozbudowy ruchu spółdzielczego, **sprzeciwił się uruchomieniu Spółdzielni,** odmawiając wydania zaświadczenia o celowości zamierzeń gospodarczych, co było równoznaczne z wyrokiem śmierci na Spółdzielnię. Podjęty przez Zarząd handel mąką znalazł się wkrótce w ślepej ulicy i należało go szybko przerwać. Zmontowanie odpodniego personelu biurowego, jak i urządzenie biura, potrzebnego do prowadzenia Spółdzielni, okazało się wręcz niemożliwe.

Przytoczone trudności i wiele innych zawodów oraz przeszkód sprawiły, że **Spółdzielnia podjęła działalność gospodarczą faktycznie dopiero w połowie listopada 1945 r.**

Wymowa cyfr

SUKCESY PIERWSZEGO ROKU PRACY

Obecnie, po roku prowadzenia, po doświadczeniach, po przezwyciężeniu niepowodzeń, **Spółdzielnia nie tylko żyje,** ale posiada już **ustabilizowaną egzystencję i zapewnioną przyszłość.** Na dzień 30 listopada 1945 r. liczyła ona 57 członków, którzy zadeklarowali **udziałów na sumę zł. 1,140.000, wpłacając** na zadeklarowane udziały **zł. 900.000.** Członkami Spółdzielni są **samoistni** mistrzowie piekarscy z Krakowa i najbliższej okolicy. Nie mniej zaczynają się nią interesować również **piekarze z dalszych okolic woj. krakowskiego.**

WŁADZE SPÓŁDZIELNI

Radę Nadzorczą Spółdzielni, powołaną przez ogół członków na Walnym Zebraniu, stanowią mistrzowie: **Tadeusz Kozłowski, Franciszek Magiera, Jan Skałka, Władysław Motyka, Edward Orczykowski i Kazimierz Siwek.** Rada Nadzorcza powołała Zarząd **Spółdzielni** w składzie mistrzów: **Jerzego Długoszewskiego, Stefana Rachwała i Jakuba Czernka, kierownikiem Spółdzielni jest Stanisław Lupa,** długoletni i doświadczony spółdzielca. Stały personel Spółdzielni składa się obok kierownika z 4-ch pracowników biurowych.

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI

Spółdzielnia trudni się głównie **zaopatrywaniem członków w mąkę,** nadto prowadzi w miarę możności potrzebne **w piekarstwie surowce, narzędzia i maszyny.** Stale wzrastające obroty wynosiły **za styczeń br. ca półtora miliona zł., za listopad 6 mil. zł.,** a łącznie za czas od 1 stycznia do 30 listopada br. **zł. 30,000.000.** Na obrót w tej wysokości składa się **sprzedaż 477.000 kg mąki żytniej** za sumę **zł. 10,600.000, 364.000 kg mąki pszennej na zł. 16,232.000, 5.000 kg drożdży na zł. 1,664.000** i inne. **Niezależnie od tego Spółdzielnia rozprowadziła w listopadzie pomiędzy piekarzy z ramienia Cechu 180 ton mąki interwencyjnej.**

Koszty administracyjne Spółdzielni za ubiegłe **11 miesięcy** wynosiły łącznie zł. 1,375.000, co stanowi 4.6% w stosunku do sprzedaży. **Najwyższą pozycję w kosztach stanowią podatki i opłaty organizacyjne z sumą ponad 600 tys. zł.**

FINANSE SPÓŁDZIELNI

Według bilansu na dzień 30 listopada br. **kapitał obrotowy Spółdzielni wynosi zł 3,500.000.** Na sumę tę składają się **udziały, wpłacone przez członków zł. 900.000, kredyt bankowy zł. 1,900.000** i różne zobowiązania zł. 600.000. Kapitał ten znajduje następujące rozmieszczenie: Kasa i Banki **zł. 210.000, odbiorcy zł. 1,050.000, dostawcy zł. 1,350.000,** zapas **towarów zł. 230.000, budowa magazynu kolejowego zł. 600.000,** urządzenia **ruchome zł. 25.000, udziały własne** i **obligacje zł. 30.000.**

MAGAZYNY SPÓŁDZIELNI

Pewnym osiągnięciem Spółdzielni jest bezsprzecznie zajęcie i **odbudowa magazynu kolejowego.** Magazyn ten położony na Dworcu Towarowym, **z bocznicą kolejową, rampą dojazdową, o powierzchni ponad 400 m kwadr., jest jednym z najdogodniejszych magazynów w Krakowie. Stwarza on kluczową pozycję do handlu hurtowego.** Wyłożona przez Spółdzielnię gotówka na **remont** tego magazynu ma być **zamortyzowana prawie w całości w ciągu 6 lat w formie czynszu, zapłaconego z góry** Dyrekcji Kolei Państwowych. Dalszym dorobkiem Spółdzielni jest nabycie urządzeń biurowych, jak i przyjęcie fachowego personelu administracyjnego, który obsłuży członków-piekarzy, nawet z terenu całego województwa.

Słabą stroną Spółdzielni jest natomiast **mała liczba członków, a**

agendy jej rozwiną się tylko w ruchu masowym, obejmującym możliwie **największą liczbę mistrzów piekarskich.**

200.000 zł. dziennie

W końcu należy podnieść, że Spółdzielnia Gospodarcza Piekarzy — spośród licznych kupców, obsługujących piekarzy krakowskich, jest **najpoważniejszym kupcem zbożowo-mącznym,** sprzedając **przeciętnie mąki za 200 tys. zł. dziennie.** Nie decyduje ona o cenie mąki, bo cena zależy od innych czynników, **nie mniej jednak ceny te reguluje.** W Krakowie **minęły już te czasy, że cena mąki zależała od tego, czy rano nadeszło na dworzec kolejowy 10 czy 1 wagon mąki,** — a piekarz zawiedziony przez dostawcę, zostawał z gotowymi zakwasami bez mąki. **Spółdzielnia bowiem nie spekuluje wcale,** lecz do cen płaconych przez siebie dobija stały procent na pokrycie własnych kosztów. **Z ceną, pobieraną przez Spółdzielnię, muszą się liczyć także prywatni kupcy.**

Spółdzielnia, mimo trudności, zyskuje już dzisiaj stały grunt i **walkę jednak śmiało podejmuje z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy.**

Spółdzielnia daje już **dziś widoczne korzyści piekarstwu,** które **będą wzrastać w miarę zwiększania się liczby członków, kapitałów, uświadomienia i solidarności zrzeszonych.** Zatem apel do piekarzy;

KAŻDY PIEKARZ CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI!

eles.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 18 lutego 1937 roku

wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych.

Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 171, **zmienione rozp. Ministra Zdrowia w porozumieniu z Ministrem Aprowizacji i Handlu z dnia 3 lipca 1946 r.** Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 255.

Z rozporządzenia tego podajemy artykuły, które zostały zmienione i uzupełnione.

§ 3.

Pieczywo, wyroby z ciasta oraz wyroby cukiernicze powinny być sporządzone z materiałów nienagannych co do jakości, w szczególności:

1. mąka używana do tych celów powinna być przed użyciem do wypieku dokładnie przesiana przez odpowiednie sita; mąka powinna odpowiadać następującym warunkom:

a) zawartość wilgoci w mące nie może przekraczać 15%, a skrobiach n. p. w mące kartoflanej 18%;

b) zawartość popiołu bez piasku w suchej substancji mąki razowej nie może przekraczać 2 %;

c) ilość piasku w mące nie może przekraczać 0'12%;

d) kwasowość mąki razowej nie może przekraczać 8° mąki 80% — 7°, a mąki pytlowej 5°.

2. Woda do rozczyniania ciasta, do zwilżania pieczywa i t. p. powinna być bezwzględnie czysta i odpowiadać warunkom wymaganym dla dobrej wody do picia dla ludzi.

3. Drożdże, zaczyny powinny mieć własności prawidłowe, a w szczególności drożdże nie mogą mieć dodatku mąki (skrobi), proszki do pieczenia nie mogą zawierać substancji szkodliwych dla zdrowia (kwas szczawiowy, emetyk, sole glinu, siarczany, nie rozpuszczalne fosforany, kredy i t. p.).

W proszkach do pieczenia ilość czynnego dwutlenku węgla powinna wynosić conajmniej 2.35 g. i nie wyżej 3 g. CO^2 na 500 g. mąki, a ilość nie czynnego dwutlenku węgla najwyżej 0.8 g. $NaHCO^3$ na 500 g. mąki; węglan amonu lub inne nieszkodliwe sole amonowe mogą być również użyte jako proszki do pieczenia, ale wyłącznie do wyrobu kruchych ciastek, co na opakowaniu tych proszków musi być wyraźnie zaznaczone.

4. Sól powinna być gatunku właściwego do spożycia dla ludzi; nie dopuszczalna do tych celów jest sól t. zw. „bydlęca" lub skażona.

5. Masło, tłuszcze, barwniki powinny odpowiadać obowiązującym przepisom.

6. Środki zapachowe oraz wszelkie inne domieszki powinny być całkowicie nieszkodliwe dla zdrowia i mieć właściwości prawidłowe; cukier wanilinowy powinien być przygotowany z czystego cukru (sacharowy) i waniliny bądź z mieszaniny waniliny i etylowaniliny, przyczym ilość składnika zapachowego, przeliczając na wanilinę, nie może być niższa niż 1%; środki zapachowe płynne powinny być przygotowane na czystym alkoholu etylowym; nie jest dozwolone stosowanie takich rozpuszczalników jak glikol i jego pochodne (trójacetyna i t. p.).

§ 4.

pkt. 1. Pieczywo powinno być dobrze wyrośnięte, dobrze wypieczone, pulchne, na przekroju porowate, bez zakalca, bez pustych przestrzeni pomiędzy skórką i środkiem; pieczywo nie może zawierać ciał obcych, nie wyrobionych części ciasta, nie roztartej soli, grudek mąki.

pkt. 2. Pieczywo powinno być oznaczone nazwą odpowiadającą rodzajowi mąki z zaznaczeniem procentu przemiału, uwidocznionym na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Kartki te należy umieszczać na pieczywie przed wstawieniem ciasta do pieca. Nalepianie kartek tych po wypieku jest wzbronione.

pkt. 3. Chleb powinien być wypiekany w bochenkach wagi 1/2 kg., 1 kg. lub większej, lecz w pełnych kilogramach. Ubytek na wadze wynosić może w chlebie świeżym do 24 godzin po wypieku najwyżej 4%, w czerstwym najwyżej 6%.

§ 7.

Podajemy uzupełniony pkt. 4 w brzmieniu następującym:

Zabrania się: posypywania desek i form do ciasta zmiotkami mącznymi, sproszkowanymi związkami chemicznymi, zepsutymi lub zanieczyszczonymi otrębami, podsypką z drzew iglastych lub liściastych.

§ 8.

Zabrania się wprowadzania w obieg:

1. Pieczywa zanieczyszczonego z ośrodkiem lepkim, spleśniałym, ciągnącym się w nitki (obecność bacilli mesenterici).

2. Chleba i pieczywa z nadmierną wilgocią i nadmierną kwasowością (ilość wilgoci w ośrodku — miękiszu — chleba razowego nie powinna wynosić więcej niż 48%, a pytlowego 42%, kwasowość chleba razowego najwyżej 10°, pytlowego 6°.

§ 23.

Lokal wytwórni pieczywa nie może łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem lub służyć za miejsce zamieszkania, wypoczynku lub noclegu oraz za miejsce sprzedaży pieczywa.

§ 33.

1. Powiatowa Władza Administracji Ogólnej jest uprawniona

do czynienia ulg w stosunku do istniejących wytwórni i miejsc sprzedaży pieczywa, wyrobów z ciasta, wyrobów cukierniczych co do odległości wytwórni i miejsc sprzedaży od:

a) ustępów ogólnych skanalizowanych — do 2 m.;

b) dołów ustępowych, obór, stajen, chlewów, gnojowisk, śmietników i ustępów ogólnych nie skanalizowanych — do 7 m.

2) Ulgi przewidziane w ust. 1 pkt. 2, mogą być przyznawane do końca 1948 r., po upływie tego okresu Wojewódzka Władza Administracji Ogólnej może jednak zastosować ulgi na dalszy okres, nie przekraczający lat 3-ch i to w przypadkach, gdy warunki gospodarcze przedsiębiorstwa i zapotrzebowanie rynku będą tego wymagały.

Terminy stosowania ulg, przewidzianych w pozostałych punktach ust. 1 pozostawia się decyzji Wojewódzkiej Władzy Administracji Ogólnej.

Cena chleba w wolnym handlu

Mąka 80%		zł. 3.000.—
sól 1,60×4	zł. 6.40	
węgiel	„ 100.—	
woda	„ 1.20	„ 107.60
Robocizna	„ 486.—	
Ubezpieczalnia Społeczna	„ 78.—	
Urlopy	„ 33.84	„ 597.84
Administracja		„ 50.—
Koszty ogólne		
siła i światło	„ 10.—	
łopaty	„ 2.50	
strychówki	„ 1.—	
komorne	„ 172.—	
czyszczenia kominów	„ 6.—	
remonty	„ 33.—	
amortyzacja	„ 33.—	
manco	„ 30.—	
różne (nalepki, szyld)	„ 10.—	„ 297.50
	Razem	4.052.94
Podatek		121.50
Zysk		zł. 405.—
	Razem	4.579.44

Cena 1 kg = 4579.40:135=33.90 = cena hurtowa.

Kalkulacja ceny bułek, opracowana według ramowej kalkulacji Ministerstwa Aprow. i Handlu.

1) Mąka pszenna 80% za 100 kg	zł. 5.230.—	zł. 5.230.—
2) Materiały pomocnicze i transp.		
a) sól 1.60 po 9.— zł	„ 14.40	
b) węgiel (40 kg)	„ 100.—	
c) woda	„ 1.20	
d) drożdże (1.25 kg)	„ 450.—	„ 565.60
3) Robocizna		
a) płace 12%	„ 966.—	
b) świadczenia społ. (15.8%)	„ 152.62	
c) urlopy (5,36% od up. + św.)	„ 63.80	„ 1.182.42
4) Administracja	„ 50.—	„ 50.—
5) Koszty ogólne		
a) siły i światło	„ 10.—	
b) łopaty	„ 2.50	
c) strychówki	„ 1.—	
d) komorne i podatek od lokali	„ 172.—	
e) czyszczenie kominów	„ 6.—	
f) remonty pieców i maszyn	„ 33.—	
g) amortyzacja kapitału	„ 33.—	
h) manco	„ 52.—	„ 309.50
		„ 7.337.52
Podatek obrotowy 30%		„ 276.—
Zysk 10%		„ 920.—
	Razem zł.	**8.533.52**

8,533:2.300 =3.71 zł. za jedną bułkę w hurcie.

Warszawski Wojew. Związek Cechów Piekarzy

Na Zjeździe Przedstawicieli Powiatowych Cechów Piekarzy woj. warszawskiego ukonstytuował się Zarząd Warszawskiego Wojewódzkiego Związku Cechów Piekarzy jak następuje:

Prezes — **Drzewiecki Józef** z Warszawy, wiceprezes — **Banaszkiewicz Bogusław** z Warszawy, skarbnik — **Sala Józef** z Warszawy, sekretarz — **Kałasa Tadeusz** z Warszawy.

Członkowie Zarządu: **Wincenty Kurowski** (z Płocka), **Wincenty Soszko** (z Garwolina), **Władysław Darko** (z Pruszkowa), **vacat** (z Mławy), **Teofil Kostrzewa** (z Grójca).

Zastępcy członków Zarządu: **Gustaw Brzeszczyński** (z Płocka), **Józef Mikołajczyk** (z Ireny-Dęblina), **Marceli Piński** (z Piastowa), **vacat** (z Mławy) **Ignacy Bojewski** (z Grodziska).

Komisja Rewizyjna: z Warszawy: **Leonard Marszałek**, z Pułtuska: **vacat**, z Węgrowa: **Piotr Murawski.**

Zgodnie z uchwałą Ogólnopolskiego Zjazdu Przedstawicieli Cechów Piekarskich, Zarząd Warszawskiego Wojewódzkiego Związku Cechów Piekarzy pełni funkcję Zarządu Ogólnopolskiego Związku Cechów Piekarzy do czasu ukonstytuowania się tegoż. — Skład Zarządu uzupełniony będzie delegatami Wojewódzkich Związków Cechów Piekarzy.

PRZYDZIAŁ ŻELAZA DLA RZEMIOSŁA

Ministerstwo Przemysłu, Departament Przemysłu Miejscowego, przydzieliło Izbie Rzemieślniczej w Krakowie, dla całego Okręgu Krakowskiego 1055 ton żelaza na IV. kwartał b. r., które zostanie rozsprzedane rzemieślnikom przez składy „CENTROSTAL".

Rzemieślnicy, **prowadzący samodzielne przedsiębiorstwa,** mogą na podstawie przedłożonych kart rzemieślniczych nabyć żelazo **do 1000 kg.** Przydział natomiast większej ilości może nastąpić jedynie na podstawie **zwolnienia przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie,** lub przez **Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, Oddział w Krakowie.**

465. K. T.

CENY PIECZYWA

Według własnych taryf piekarzy krakowskich na miesiąc wrzesień 1887 podanych

Właściciel piekarni	Ulica	Liczba domu	Rożki wiedeńskie	Bułki wiedeńskie	Bułki zwyczajne	Chleb stołowy	
						doborowy	zwyczajny
			za jeden cent wypada gramów				
Bartl Stanisław	Sienna	3	23	30	35	50	$57^{2}/_{4}$
Bartl Józef	Szewska	28	$26^{2}/_{3}$	$26^{2}/_{3}$	30	35	40
Baruch Gustaw	Podgórze	.	23	30	35	Nr. II 66	Nr. III 70
Bicz Piotr	Św. Tomasza	29	20	$26^{2}/_{3}$	40	45	56
Długoszewski Wilhelm	Szewska	22	23	30	40	55	70
Kaparski Teofil	Stolarska	6	20	$26^{2}/_{3}$	30	35	86
Knol Józef	Mały Rynek	5	30	35	40	$42^{1}/_{2}$	60
Łysakowski Walenty	Długa	1	30	36	45	50	90
Merkert Aleksander	Szczepańska	5	29	$38^{2}/_{3}$	48	70	76
Myszkowska Zofia	Krótka	3	piecze tylko sam chleb			35	50
Nowicki Ludwik	Św. Tomasza	5	20	23	30	30	$93^{1}/_{8}$
Opidowicz Maciej	Floriańska	40	$26^{2}/_{3}$	33	40	46	50
Owsiak Józef	Wiślna	5	23	23	35	$42^{1}/_{2}$	45
Schmidt Anna	Floriańska	44	33	33	56	60	75
Troczyński Romuald	Stolarska	11	piecze tylko sam chleb			55	80
Węgrzynowska Anna	Sławkowska	30	$26^{2}/_{3}$	33	40	$52^{1}/_{2}$	75
Wątorski Jan	Mikołajska	3	24	$34^{2}/_{3}$	46	60	77
Goldschmid Joel Hane	Krakowska	37	$26^{2}/_{3}$	30	40	80	100
Fingerhut Rezi 2° voto Kleinzeller	Św. Agnieszki	27/28	$26^{2}/_{3}$	30	40	60	100

Chleba Prądnickiego światłego — 1 kilogram 12 cent.
Chleba Prądnickiego śniadego — 1 kilogram 8 cent.
Chleba Pędzichowskiego światłego — 1 kilogram 12 cent.
Chleba żytniego wypiekanego przez Starozakonnych na Kazimierzu
śniadego 1 kilogram 8 cent.
światłego 1 kilogram $10^{1}/_{2}$ cent.

Kraków, dnia 3 września 1887 r.

(—) Wiśniowski

Sprawy rzemieślnicze za oceanem

Począwszy od niniejszego numeru zamieszczać będziemy w naszym piśmie wzmianki dotyczące spraw fachowych zawodu piekarskiego, podawane przez prasę zawodową amerykańską.

Z obfitej literatury fachowej z za oceanu podawać będziemy artykuły i myśli, które mogą znaleźć praktyczne zastosowanie w naszych skromnych warunkach gospodarczych, a przynajmniej... pobudzić do refleksji na temat wspólnych potrzeb, trudności, dążeń i osiągnięć zawodowych. Oto notatki z „Bakers Weekly", oraz „The Cracker Baker".

HIGIENA W PIEKARNI

Jednym z ważnych zagadnień higieny jest **zwalczanie niedbalstwa i szkodliwych nawyków w czasie pracy.** To niedbalstwo, zwane pospolicie niechlujstwem, **zasługuje na naganę** specjalnie **w wytwórniach środków żywnościowych.** Nawet w takich fabrykach, gdzie są odpowiednie warunki higieniczne, a więc racjonalne rozplanowanie pomieszczeń, warsztatów pracy i urządzeń sanitarnych, — ludzka bezmyślność, niedbalstwo i brak podstawowego zrozumienia dla problemu czystości, powoduje nieporządek, zamieszanie i niski stan moralny pracowników.

Wobec tego koniecznym jest ustalenie i podkreślenie ważności reguł i przepisów, określających **warunki higienicznego postępowania,** oraz zmuszenie pracowników do **utrzymywania zarówno siebie samych, jak i przedmiotów otaczających ich w nieskazitelnej czystości.**

Dopóki to nie zostanie wprowadzone w życie, nie ma pewności, że **produkty żywnościowe będą wolne od zanieczyszczeń.** Czystość warsztatu pracy i personelu daje gwarancję, że w produktach żywnościowych nie będzie się znachodzić żadnych niepożądanych składników i przedmiotów, natomiast brak zrozumienia dla higieny utrudnia kontrolę sanitarną.

Wszyscy pracownicy piekarscy ponoszą odpowiedzialność za zarazki, znajdujące się w pieczywie. — Tylko odpowiedni program nauczania i praktyki mógłby wyeliminować całkowicie niedbałość i bezmyślność, powodujące skażenie środków żywnościowych.

PORZĄDEK W WARSZTACIE PRACY

To pierwszy warunek czystości! Wszystkie produkty i narzędzia pracy powinny być trzymane w oznaczonych miejscach, pracownicy winni pamiętać o tym by je tam po użyciu położyć. Nie należy czekać ze sprzątaniem warsztatu pracy na koniec dnia roboczego, ale **uporządkować go po każdej skończonej czynności.**

UTRZYMYWANIE OSOBISTEJ CZYSTOŚCI

tak często zaniedbywane, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. — W interesie higieny należy wymagać, by **umywalnie** znajdowały się w kilku punktach fabryki, czy innego warsztatu pracy, a nie tylko w ubieralniach, jak to zwykle bywa. **Korzystajmy jak najczęściej z umywalek, wody i mydła!** Piekarz, bardziej niż kto inny, powinien dbać o bezwzględną czystość rąk. Ręce łatwo się brudzą przy różnych czynnościach piekarskich, więc należy je często myć przed dotknięciem produktów żywnościowych i dodatków do pieczywa.

Okrycia głowy są konieczne zarówno dla męskiego, jak i żeńskiego personelu. Na ogół kobiety przestrzegają tego przepisu, podczas gdy mężczyźni często o tym zapominają. A przecież jakże nieapetyczną rzeczą jest włos znaleziony w pieczywie?

ZAKAZ PALENIA TYTONIU

Władze sanitarne **surowo zakazują używania tytoniu** w jakiejkolwiek postaci **na terenie wytwórni środków żywnościowych.** Zarządzenie to jest jednak **często przekraczane** zarówno przez pracowników, jak i przez kierownictwo, które przede wszystkim powinno świecić przykładem. Wielka ilość zażaleń z powodu znalezienia w środkach żywnościowych niedopałków papierosów, lub resztek tytoniu uzasadnia zakaz palenia tytoniu, zażywania tabaki i żucia gumy na terenie piekarni. Niedbale rzucone niedopałki papierosów często znachodzą się w garnkach i patelniach. Ponieważ jednak **palenie tytoniu** jest tak bardzo rozpowszechnione, **na terenie piekarni może być ono dopuszczalne tylko w ściśle oznaczonych miejscach.**

Większość towarzystw ubezpieczeniowych zupełnie słusznie domaga się, by pracownicy piekarscy **nie używali koszul ani fartuchów z kieszeniami.** Małe przedmioty noszone w kieszeniach mogą łatwo wypaść podczas pracy, a spostrzega się to zwykle po niewczasie.

URZĄDZENIA WEWNĘTRZNE

Nie wolno wspinać się, **ani wchodzić na półki, przeznaczone na składanie żywności i sprzętu piekarskiego.** To powinno być stanowczo zabronione ze względu na brud, pozostawiany przez podeszwy butów. Nie należy tolerować **deptania, ani chodzenia po workach z mąką, czy z innymi towarami.** W piekarni winny znajdować się odpowiednie schodki lub drabinki, aby uniknąć wspomnianych wypadków.

WAŻNE UŁATWIENIA PRZY PRACY

Bardzo ważną sprawą przy pracy w piekarni są **czyste i odpowiednio wielkie pomieszczenia,** co wpływa **korzystnie na samopoczucie pracowników.** Warsztaty pracy powinny być zaopatrywane **w tusze ,umożliwiające pracownikom kąpiel przed i po pracy.**

Przy piekarni powinny znajdować się **jasne i przewiewne jadalnie i pokoje** na wypoczynek w przerwach w pracy, oddzielone od właściwego warsztatu. O wiele milsze jest śniadanie, spożyte w odpowiednim pomieszczeniu, zdala od gorąca, bijącego z piekarskiego pieca.

Pod żadnym pozorem **nie wolno wnosić do piekarni szklanych przedmiotów.** Zapobiega to niebezpieczeństwu znalezienia kawałków szkła w pieczywie. Wówczas klienci nie będą mieli powodu do wnoszenia skarg sądowych na niedbalstwo piekarzy.

BADANIA LEKARSKIE PRACOWNIKÓW

Konieczne jest, by osoby chore, w szczególności **na choroby skórne, nie były dopuszczone do pracy w piekarni.** Podkreślamy **konieczność poddawania personelu piekarskiego badaniom lekarskim** co pewien czas. W ten sposób uniknie się nie tylko niebezpieczeństwa zakażenia produktów żywnościowych, ale także rozszerzania się chorób wśród personelu.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KIEROWNICTWA

Zarząd piekarni jest odpowiedzialny za wszystkie urządzenia, ułatwienia i za wprowadzenie w życie powyższych zasad higienicznych. Niech naszym hasłem będzie:

NIESKAZITELNIE CZYSTA PIEKARNIA!

PROBLEM KSZTAŁCENIA PERSONELU W PIEKARNIACH

Zdarza się nieraz, że piekarnie wyposażone w piękne, wygodne lokale, **nagle zaczynają tracić swych odbiorców**, że obroty ich ulegają wybitnemu zmniejszeniu, a często nawet właściciele są zmuszeni likwidować warsztaty.

Gdzież przyczyna tego dziwnego zjawiska?

Najczęściej **w nieodpowiednim doborze materiału ludzkiego, którego nieumiejętność i rozmaite braki doprowadzają zakład do całkowitej ruiny.**

Nie ma tedy ważniejszego zagadnienia dla właściciela piekarni, jak sprawa **wykształcenia personelu.**

Świeżo przyjętą siłę należy **zacząć kształcić od pierwszej chwili przestąpienia progu danego zakładu.**

Minęły już czasy, gdy wystarczyło przyjaznym klapnięciem po ramieniu wprowadzić nowego pracownika do piekarni i zwrócić się do głównego pomocnika ze słowami: „Niech no pan go wciągnie do roboty, panie Józefie!"

Dziś roztropny właściciel piekarni **na własne barki weźmie racjonalne wychowanie swego personelu;** będzie postępował metodycznie, krok za krokiem, wedle uprzednio obmyślanego planu, spisanego w punktach, jak program szkolny.

ŻYCZLIWOŚĆ I ZAUFANIE

Bardzo ważnym czynnikiem w kształceniu nowego personelu jest atmosfera życzliwości i wzajemnego zaufania. Nowy pracownik w tej atmosferze **chętnie przyjmie wszystkie uwagi**, dotyczące choćby najmniejszych drobiazgów życia codziennego w piekarni, zrozumie, jak ważnym **jest uśmiech na twarzy sprzedającego, jego czysty fartuch, czyste ręce i uprzejmość w stosunku do klientów.** Stopniowo będzie nowy pracownik wdrażany w coraz to odpowiedzialniejsze zajęcia, jak wysyłka towaru i przyjmowanie pieniędzy, a kierownik piekarni, z daleka go obserwując, będzie dyskretnie badał, **czy pracownik zasługuje na zaufanie**, jakim go darzy.

A z czasem na pewno wyrobią się w pracowniku dobre nawyki tak ważne w życiu codziennym.

Oczywiście, metoda postępowania w stosunku do personelu **zależy ściśle od rozmiarów danej firmy;** inny będzie sposób postępowania kierownika w małej piekarni, inny w dużej. Niemniej jednak **każdy kierownik winien postępować metodycznie, by wychować sobie prawdziwych pomocników, którzy będąc w zakładzie** pracują dla niego, a nie przeciw niemu.

Ważną jest również rzeczą zapytać od czasu do czasu ucznia o jego trudności, wątpliwości, **dzielić się z nim swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniem, by poczuł się prawdziwym członkiem społeczności, w której danym mu jest pracować.** Nie ma nic gorszego, jak nieszczerość i obłuda któregoś z pracowników, która może przynieść przykre niespodzianki zakładowi.

Niechże więc **pracodawca nie** **zaje ani na chwilę w pracy nad kształceniem swego personelu, niech nie myśli, że można już spocząć po przekazaniu wiedzy teoretycznej nowym pomocnikom. Życie przynosi ciągłe niespodzianki, życie uczy wciąż czegoś nowego, niech więc kształcenie siebie i personelu będzie nieustanne, by iść z postępem czasu.**

Co piszą o rzemiośle i drobnej wytwórczości?

„Rzeczpospolita" w nr. 291 w dziale: „Życie rzemieślnicze" omawia zagadnienia, z których na plan pierwszy wysuwa się konieczność zorganizowania **Warszawskiego Wojewódzkiego Związku Cechów Piekarskich**, przy którym ma powstać komitet organizacyjny zakładania związków wojewódzkich.

„Po zorganizowaniu tych związków poszczególnych możliwe będzie utworzenie Ogólnopolskiego Związku Cechów piekarskich pod egidą Związku Izb Rzemieślniczych, mającego niebawem rozpocząć działalność.

„...Następnym naczelnym postulatem zjazdu ogólnopolskiego będzie zabieganie o przeprowadzenie ustawy dotyczącej przymusu należenia do cechów. Przymus ten jest niezbędny dla wszystkich cechów, zwłaszcza może dla zawodu piekarskiego, narażonego bardziej od innych na poważne krzywdy wynikające z różnych przewinień niezrzeszonego piekarstwa. Ci niezrzeszeni piekarze naruszają niejednokrotnie ustanowione prawem zarządzenia i szkodzą opinii całego piekarstwa polskiego. Temu należy położyć tamę".

Ogólnopolski Zjazd przedstawicieli cechów piekarskich omawia również **„Gazeta Ludowa"** w nr. 296. W sprawozdaniu ze Zjazdu, które zamieściła **„Rzeczpospolita"** w nr. 298 czytamy m. in.:

„...W przemówieniach powitalnych minister Informacji i Propagandy dr. Widy Wirski podkreślił, iż w gospodarce planowej jest miejsce na inicjatywę twórczego człowieka. **Dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu Zbigniew Ehrenberg zakomunikował, iż wkrótce zostanie wydana nowela do ustawy przemysłowej, nakazująca przymus należenia do cechów".**

„Dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister Aprowizacji i Handlu dr. Czesław Nowiński, podkreślając, iż zrozumienie przez piekarstwo potrzeb państwowych stwarza nici, które pozwolą wspólnie pracować. Rząd Jedności Narodowej ma na celu wciągnięcie inicjatywy prywatnej do pracy nad odbudową. Następnie wiceminister Nowiński w imieniu Ministerstwa Aprowizacji i Handlu zadeklarował sumę pół miliona zł. miesięcznie na zorganizowanie kursów szkolenia piekarzy, apelując do uczestników zjazdu, aby składali na ten cel dobrowolne wpłaty miesięczne od 50 do 100 złotych".

O spółdzielczości w rzemiośle znajdujemy artykuł p. L. K. w nr. 302 **„Rzeczpospolitej".** Omawia w nim autor szczegółowo rozmaite formy spółdzielczości pracy, wskazując jako najlepszy dla rzemiosła typ spółdzielni pomocniczo-rzemieślniczej,

Oto plon naszych pilnych poszukiwań w dostępnej nam prasie w okresie dwutygodniowym, co i jak pisze się o rzemiośle. Niewielki to plon, bo niewielkie jest zainteresowanie drobną wytwórczością przemysłową w Polsce.

Na Pomoc Zimową

W czasie poświęcenia sztandaru Cechu Rzeźników i Wędliniarzy **w Gdańsku starszy Cechu Mateusz Frąckiewicz** wręczył Prezydentowi miasta Gdańska kwotę **zł. 30.000** z przeznaczeniem **na akcję pomocy zimowej.**

Zarząd Cechu na specjalnym zebraniu postanowił przyznać **najstarszemu wiekiem członkowi Cechu, Julianowi Frąckiewiczowi, tytuł dożywotniego honorowego członka Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Gdańsku.**

DR. ARTUR BARDACH

„Wiedza o rzemiośle" a wyższe uczelnie

WIEDZA O RZEMIOŚLE

Rzemiosło jest odrębną dziedziną systemu gospodarczego, **dziedziną ważną** dla normalnego funkcjonowania nowoczesnej gospodarki. Jest ono **niemniej ważne**, niż przemysł, handel, rolnictwo czy jakakolwiek inna dziedzina gospodarki. A szczególnie w Polsce **odgrywa rzemiosło tym większą rolę**, że jest źródłem zaopatrywania ludności wiejskiej i małomiejskiej w artykuły pierwszej potrzeby. Jeśli zatem istnieje wiedza o rolnictwie, nauka o handlu, nauka o kredycie i pieniądzu, **powinna istnieć wiedza o rzemiośle i powinny istnieć ogniska tej wiedzy na wyższych uczelniach, a w szczególności na Politechnikach i Akademiach Handlowych.** Stamtąd bowiem rekrutują się pracownicy licznych organizacji rzemieślniczych (Izby Rzemieślnicze, Cechy i ich Związki, Spółdzielnie gospodarcze rzemiosła, Instytuty Rzemieślnicze, wydawnictwa literatury dla rzemiosła, muzea rzemieślnicze itd.), którzy oczywiście powinni przyjść do pracy już **obeznani z problematyką rzemiosła,** jego historią, powinni **znać zagadnienia techniki rzemieślniczej,** słowem to wszystko, co dałoby się ująć terminem „wiedza o rzemiośle".

STAN OBECNY

Stan obecny jest taki, że chociaż na naszych wyższych uczelniach wykłada się wiele takich nauk, które w tej postaci nie mają obecnie ani teoretycznie, ani praktycznie żadnego zastosowania, a są jedynie pozostałością minionych czasów, np. nauka o reklamie, **w żadnej z naszych wyższych uczelni nie ma wykładów z zakresu „wiedzy o rzemiośle".** Wobec braku specjalistów-naukowców, którzy by reprezentowali na wyższych uczelniach tę dziedzinę życia gospodarczego, nie ma tam zainteresowań w tym kierunku: nie śledzi się literatury naukowej i nie gromadzi w bibliotekach, **nie przygotowuje się prac naukowych na tematy rzemieślnicze,** nie publikuje się książek z tej dziedziny.

Przed wojną jedynie **Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie,** głównie z inicjatywy **prof. Krzeczkowskiego, wydawała prace magisterskie na temat zagadnień rzemieślniczych,** korzystając z pomocy Instytutu Gospodarstwa Społecznego. W Archiwum W. S. H. w Warszawie był duży komplet monografii **o poszczególnych grupach rzemiosła,** narastał tam wartościowy materiał naukowy **jako podstawa do wiedzy o rzemiośle polskim.** Przez jakiś czas działał w Warszawie **Instytut Praktycznej Wiedzy Przemysłowej,** który w swoim organie naukowym poświęcał sporo **uwagi sprawom rzemiosła.** Z mojej inicjatywy przy udziale szeregu osób powstał **Instytut Badania Chałupnictwa,** który wydał jeden rocznik w r. 1938, a drugi już był w opracowaniu, gdy wybuchła wojna.

Ale to wszystko należy do przeszłości i stan obecny jest taki, że **nie ma ośrodków wiedzy o rzemiośle, co dla rzemiosła, dla ustalenia jego pozycji w całokształcie gospodarki, jest okolicznością niekorzystną.**

O potrzebie placówki badawczej dla zagadnień rzemiosła

Opierając się na wzorach europejskich należy dążyć do **stworzenia jakiejś placówki naukowej, specjalizującej się w badaniu zagadnień rzemiosła,** pojętego szeroko a więc wraz z **chałupnictwem, przemysłem ludowym, rzemiosłem artystycznym, słowem obejmującego cały wielki zakres drobnej wytwórczości.** W pierwszym rzędzie należy odbudować to, co już istniało i nawiązać do przerwanej przez okupanta pracy wymienionych powyżej **ośrodków naukowych.** By jednak taki ośrodek **mógł należycie pracować** winien mieć oparcie na terenie **wyższych uczelń takich jak Akademie Handlowe, Politechniki,** które **budziłyby zainteresowanie wśród studiującej młodzieży dla zagadnień rzemieślniczych.**

Placówka taka musiałaby działać **w ścisłym porozumieniu z Izbami Rzemieślniczymi i Ministerstwem Przemysłu,** ażeby nie zgubiła się w jakichś oderwanych od życia rzemiosła rozważaniach abstrakcyjnych, jak to często bywa w naukach ekonomicznych, gdy brak im powiązania z praktyką.

NAUKA A ZAGADNIENIE RZEMIOSŁA

Tu właśnie dochodzimy do ważnego punktu tego programu: **do tematyki.** Powstanie takiej placówki powinna poprzedzić dyskusja, która by wyjaśniła, jakie **zagadnienia stoją przed rzemiosłem,** na które nauka powinna dać odpowiedź. Taka jest właściwa, organiczna i ewolucyjna droga **budowania placówki naukowej.** Cóż bowiem komu przyjdzie z tego, pomijam oczywiście zadowolenie intelektualne, gdy nawet ukaże się praca, wykonana poprawnie pod względem naukowym, jeśli temat i treść nie wiążą się z tymi troskami, jakie niepokoją działaczy rzemieślniczych? **Ważne są ich głosy, ponieważ one sygnalizują fakty i sytuację,** które przynoszą ze sobą **prąd życia rzemieślniczego.**

Pragnąłbym dla przykładu podać szereg tematów, które wydają mi się z czysto praktycznych względów jako nadające się do rozpracowywania naukowego: zagadnienie **statystyki rzemiosła** — należy ustalić odpowiednie wzory dla ankiet i spisów rzemiosła. Mamy wprawdzie bardzo poważną **literaturę historyczną o rzemiośle,** ale czysto monograficzną, brak zupełnie **syntetycznych opracowań dziejów** zwłaszcza **organizacji rzemieślniczych,** które są bardzo pouczające i dla nas dzisiaj. Przed wojną ekonomista niemiecki Sinheimer zainicjował ciekawe **badania nad wpływem mechanizacji na poszczególne dziedziny wytwórczości.** Prace jego i jego uczniów na ten temat bardzo pogłębiły naszą znajomość procesu industrializacji, który odbywa się u nas z opóźnieniem.

O ile mi wiadomo Ministerstwo Przemysłu projektuje podjęcie poważniejszej dyskusji naukowej na temat drobnej wytwórczości.

Zapotrzebowanie na przędzę

Zapotrzebowanie na przędzę bawełnianą, zgrzebną, sztucznego jedwabiu i Artex dla warsztatów rzemieślniczych, przemysłu chałupniczego i artystycznego należy składać na specjalnych formularzach w Wydziale Planowania Izby Rzemieślniczej w Katowicach, pokój 26.

Ś. P. WŁADYSŁAW RASZTEMBORSKI

W Olsztynie zmarł nagle na udar serca w czasie pracy w pracowni swej, śp. **Władysław Rasztemborski, Radca Izby Rzemieślniczej w Olsztynie i Starszy Woj. Cechu Fotografów i Introligatorów.**

Śp. Władysław Rasztemborski urodził się w Mławie w dniu 27 czerwca 1905 r. Naukę szkolną rozpoczął w miejscowym gimnazjum, przerywając ją pod wpływem zamiłowania, jakie do końca swego życia miał dla zawodu fotograficznego, któremu się wcześnie poświęcił.

Wyszedłszy z polskiej patriotycznej rodziny, cierpiał w czasie okupacji prześladowania za działalność podziemną i ukrywał się przed ścigającą go policją niemiecką. Syn rzemieślnika, głęboko rozumiał potrzeby rzemiosła i był jego bezinteresownym i pełnym poświęcenia obrońcą.

Łagodny, pełen pogody i taktu oraz niezwykle koleżeński i uczciwy, pozostawił po sobie śp. Władysław Rasztemborski najlepsze wspomnienia.

Zarząd Izby stracił w nim gorliwego i oddanego sprawom Izby współpracownika i najlepszego kolegę — rzemiosło dzielnego obrońcę.

Cześć jego pamięci!

Światło i praca

Bardzo często — niestety **warunki lokalowe rzemiosła w Polsce są bardzo nieodpowiednie dla wydajnej pracy wytwórczej.** Możemy ogólnie i przeciętnie ustalić, że nasze warsztaty rzemieślnicze mieszczą się na bocznych ulicach, nieraz w suterenach, a często w przybudówkach lub oficynach w podwórzu, w pomieszczeniach mało nadających się do należytego zorganizowania w nich warsztatu pracy rzemieślniczej. **Zmienić warunków lokalowych naszego rzemiosła nie zdołamy w jakimś krótkim czasie, możemy jednakowoż poprawić je w dosyć dużych granicach.**

NIEWŁAŚCIWE OŚWIETLENIE

Obserwując nasze warsztaty rzemieślnicze łatwo dostrzec, że **mają one najczęściej niewłaściwe oświetlenie,** co wynika z ich położenia bocznego w stosunku do dziennego źródła światła. Higiena pracy, ważny dla wszystkich ludzi pracujących dział wiedzy o pracy ludzkiej, poucza nas, że **oświetlenie stanowi zasadniczy warunek dobrze zorganizowanej** a więc i **wydajnej pracy.**

WPŁYW ŚWIATŁA NA PRODUKCJĘ

Przeprowadzone badania wykazały, że **zwiększając intensywność oświetlenia uzyskujemy bardzo poważny wzrost wydajności produkcji.** Przyjmując jako jednostkę obliczeniową t. zw. międzynarodową świecę otrzymujemy następujące zestawienie:

Liczba jednostek oświetlenia	6	13	20
Przeciętna produkcja, na jednostkę i godzinę, w sztukach	424	440	458
Procentowy wzrost produkcji	4,0	8,0	12,5

OŚWIETLENIE SZTUCZNE

Dotyczy to oczywiście **oświetlenia sztucznego,** które możemy dowolnie według życzenia zwiększać. Technika oświetleniowa rozwinęła się w ciągu 20 wieku do takiej doskonałości, że mamy lampy, które dają tak zwane **sztuczne światło dzienne** i według opinii lekarzy, specjalistów ocznych, całkowicie zastępują światło naturalne. A ponieważ nigdy nie potrafimy w zwykłych warunkach uzyskać takiego dostępu do światła dziennego, jakiego wymaga praca, **sztuczne światło dzienne** coraz bardziej wchodzi w użycie w **miejsce światła naturalnego.** Warto zanotować dosyć ciekawy szczegół, że w Ameryce buduje się zakłady fabryczne **całkiem pozbawione światła dziennego** i oświetlone wewnątrz **tylko sztucznym światłem dziennym.** W zakładach tych wprowadzono równocześnie **sztuczną wentylację** i uzyskano dzięki temu zawsze te same warunki temperatury i światła przy pracy, bez względu na to, jaka panuje temperatura i jakie jest oświetlenie na zewnątrz budynku.

ŚWIATŁO I KOLORY

Właściwym światłem dla oka ludzkiego jest **światło białe,** co tłumaczy się tym prostym faktem, że nasze oko ukształtowało się w ciągu wieków i tysiącleci pod działaniem białego światła dziennego. Dlatego też **sprawa koloru otaczającego nas środowiska pracy ma znaczenie dla wydajności i zmęczenia pracownika.** Należy więc brać pod uwagę **kolor ścian pomieszczenia, kolor sufitu i kolor urządzeń warsztatowych** i uwzględnić refleks światła, który odpowiednio zmienia kolor. A więc **sufit i górne części ścian** powinny mieć kolor **biały, dolna część ścian** kolor **szaro-zielony, oliwkowo-zielony.** Są tony kolorów, które stwarzają **„ciepły"** nastrój i takie, które **wnoszą chłód** do pomieszczenia. Malarze znają te różnice. **Higieniści** zalecają np. **kolor szaro-zielony** motywując to tym, że na rozgrzanego pracą człowieka działa lepiej kolor „chłodny".

MASZYNA A FARBA

Sprawa braku **maszyn i urządzeń technicznych** była już wielokrotnie tematem konferncji higienistów pracy, którzy występowali **przeciwko czarnemu kolorowi,** jaki od początku ery industrialnej przyjęto w przemyśle, produkującym urządzenia maszynowe. Oczywiście z innych względów kolor biały nie wchodzi w **rachubę,** tak, że należy szukać jakiejś **drogi pośredniej.**

ŚWIATŁO I PRACA RZEMIEŚLNIKA

Trudno wdawać się w tym miejscu w bardziej szczegółowe rozważania na temat **związku pomiędzy światłem i pracą rzemieślniczą,** która, jak wiemy, jest jeszcze **bardziej zależna od dobrego oświetlenia,** niż praca fabryczna, wykonywana w dużym stopniu przez maszyny. Gdy jednak zmierza się do **unowocześnienia naszego rzemiosła,** nie można pominąć tak zasadniczego warunku, **jakim jest właściwe oświetlenie warsztatu.** (ar)

Poświęcenie sztandaru Cechu Złotników, Jubilerów, Grawerów, Zegarmistrzów i Optyków w Stolicy

W dniu 1-go grudnia, w dniu Patrona Cechu św. Eligiusza odbyła się uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Cechu pięciu rzemiosł artystycznych, związanych więzią tradycji i używalności szlachetnych metali.

Uroczystość ta miała charakter podniosły i wykazała raz jeszcze, **jak szybko odradza się rzemiosło stołeczne.**

Rzemiosła **zgrupowane w Cechu mają piękną i starodawną tradycję, sięgającą odległych wieków.**

Istnienie Cechu Złotników datuje się np. **od roku 1390,** na przestrzeni tych lat przodował on innym cechom. Do Cechu Złotników przyłączane były inne zawody, jak malarze i aptekarze itp. Cech Złotników był stawiany na pierwszem miejscu podczas uroczystości i obchodów. **Ostatni sztandar ofiarowany przez króla Stanisława Augusta** uległ zniszczeniu podczas powstania warszawskiego **wraz z dokumentami o wielkiej wartości historycznej oraz cennymi zabytkami.** Na wzorach starego sztandaru, wykonanego według projektu art. malarza **Koperskiego** odtworzono nowy sztandar, poświęcenie którego odbyło się w kościele Zbawiciela.

Aktu poświęcenia dokonał **Ks. Biskup Wacław Majewski.** Pod sztandarem tym skupiają się obecnie: złotnicy, jubilerzy, grawerzy, zegarmistrze i optycy.

W uroczystościach poświęcenia sztandaru udział wzięli przedstawiciele Min. Przemysłu, Zarządu Miasta, Izby Rzemieślniczej, Min. Kultury i Sztuki, delegacje Cechów innych miast, Cechy Warszawskie, zaproszeni goście, przedstawiciele prasy i liczni członkowie Cechu.

Mistrzem ceremonii był **Prezes H. Szulc z Poznania,** który otwierając akademię, zorganizowaną w Sali Akademiczek, zapoznał zebranych z historią rzemiosła złotniczego i jubilerskiego, przytaczając wiele ciekawych szczegółów z życia św. Eligiusza, biskupa z Limoges. Następnie przemawiał **Starszy Cechu S. Lipka,** a po wbiciu pamiątkowych gwoździ zabrali głos przedstawiciele władz i delegaci cechów z innych miast, a w szczególności Krakowa, Łodzi, Katowic, Poznania, Wrocławia i innych.

W szeregu przemówień mówcy, podkreślali **rolę rzemiosła warszawskiego** w szczególności, jak również bogatą w tradycję historię złotnictwa, jubilerstwa.

Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej podał, że Cech Złotników w Warszawie w walce o dobre imię uczciwego rzemieślnika, jak również w interesie społeczeństwa, wydał **specjalne dyplomy swym członkom posiadającym pełne kwalifikacje zawodowe.** Dla osób nie posiadających uprawnień zawodowych oraz w celu podniesienia poziomu Cech zorganizował kursy dokształcające. Obecnie Cech przy udziale najwybitniejszych mistrzów zegarmistrzowskich na czele z autorem podręcznika, który ma się ukazać, opracował pierwsze w Polsce słownictwo zegarmistrzowskie.

Należy podkreślić, że zarząd Cechu rozwija swą działalność nie tylko w dziedzinie zawodowej, ale również na polu społecznym. Specjalną opieką otacza dzieci po bohaterach powstania warszawskiego. Tak jak ubiegłego roku przystąpiono do zorganizowania gwiazdki dla dzieci.

Z okazji święta swego **Cech dodatkowo ofiarował sumę zł. 100.000** z tego na zakład św. Kazimierza zł. 50.000 oraz zł. 50.000 przekazano do dyspozycji prasy warszawskiej.

NAPRAWA OBUWIA SKÓRGUMĄ

Oddział Katowicki Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu powiadamia, że **warsztaty szewskie rozpoczęły** z dniem 9 b. m. **naprawę obuwia (zelowania) skórgumą, rozprowadzoną w celach interwencyjnych przez Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu** w Warszawie w porozumieniu z Centralą Handlową Przemysłu Chemicznego w Warszawie.

Zgodnie z umową, zawartą z Cechami Szewskimi na terenie woj. Śląsko-Dąbrowskiego, **zrzeszeni i zarejestrowani szewcy wykonywać będą** od wyżej podanego dnia **zelowanie obuwia męskiego po cenie 280 zł., a damskiego i chłopięcego po 260 zł. za parę.** W myśl wydanych poleceń warsztaty szewskie mają do **50 procent przydziału skórgumy uwzględnić w pierwszym rzędzie pracowników instytucji państwowych i samorządowych.** Uprasza się publiczność o korzystanie z usług możliwie tylko u swych stałych szewców.

Cechy prowadzą ścisłą ewidencję wydanej skórgumy na poszczególne warsztaty szewskie, **a szewcy zobowiązani są do prowadzenia ścisłej ewidencji wykonanych napraw z zaznaczeniem imienia, nazwiska i adresu klienta.** Powyższe ewidencje **kontrolowane będą** dorywczo przez Wojewódzki Związek Cechów Grupy Skórzanej, Izbę Rzemieślniczą i Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu Oddział w Katowicach.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie szkoli pracowników Samorządu Rzemieślniczego

W Izbie Rzemieślniczej w Krakowie odbyło się zamknięcie kursu, urządzonego dla sekretarzy Pow. Zw. Cechów Rzem. z całego woj. krakowskiego. Kurs urządzony był dla **zapoznania sekretarzy z całokształtem spraw rzemieślniczych, jak też i dla uzgonienia prac biurowych i ustalenia jednolitego toku urzędowania.** Prezes Izby Rzemieślniczej **T. Kozłowski,** powitał zebranych przedstawicieli władz, powiatowych Związków jak też i Cechów, **podnosząc zasługi mistrzów rzemieślniczych przy szkoleniu młodych rzemieślników. Z kolei dyrektor dr Hamerski i wicedyr. dr Haas** złożyli sprawozdanie z organizacji i przebiegu kursu.

Wiceprezes Izby **A. Rybka** zobrazował następnie organizację agend pow. Zw. Cechów i podał do wiadomości, że przyznane zostały przez Izbę **nagrody za wzorowe prowadzenie agend rzemiosła. Pierwszą nagrodę w postaci doskonale urządzonego warsztatu ślusarskiego i narzędzi otrzymał Pow. Związek Cechów Rzemieślniczych w Żywcu,** drugą nagrodę **— dyplom uznania Pow. Zw. Cechów w Tarnowie.**

Z kolei odbyło się wręczenie **dyplomów uznania za długoletnią pracę zawodową w rzemiośle Piotrowi Grzywie, mistrzowi introligatorskiemu i Florianowi Łukasiewiczowi, mistrzowi krawieckiemu, jak też i czeladnikom,** poczym przemawiali prezes Pow. Zw. Cechu w Krakowie **J. Długoszewski,** prezes **M. Kożuch,** oraz odznaczeni.

W imieniu Wydziału Przemysłowego Urz. Woj. przemawiała **dr Sławińska**, która apelowała do rzemiosła, aby **mistrzowie kształcili jak największą ilość uczni rzemieślniczych** dla wyrównania wielkich braków w kadrach rzemieślniczych.

Wreszcie odbyło się wręczenie nagród przyznanych dla warsztatów rzemieślniczych przez **Komitet Wystawy w Bydgoszczy. Złote medale otrzymali: warsztat ślusarski Wł. Oremus i Ignacy Rybka, srebrne: warsztaty R. Jahoda, Sokołowski i J. Bober.**

Władze Cechu Kuśnierzy krakowskich

Na walnym zebraniu członków Cechu Kuśnierzy krakowskich wybrano nowe władze Cechu.

St. Cechu: **Miodoński Władysław.**

Zastępca: **Duda Stanisław.**

Członkowie Zarządu: **Zimny Antoni, Marcinkiewicz Tadeusz, Derwisz, Józef Witek, Aleksander Błoński, Antoni Marczykiewicz.**

Listy do Redakcji

Czy wina tkwi w nas samych?

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Jestem dosyć pilnym słuchaczem radia. Każdą wolną chwilę czasu poświęcam na wysłuchanie pogadanki radiowej, komunikatów, koncertów i słuchowisk. W ciągu ostatniego roku dużo czasu w sumie zebrałoby się, gdybym dodał wszystkie kwadranse i godziny przy głośniku.

Tyle wstępu.

Jako człowiek o wykształceniu ekonomicznym, pracujący na odcinku drobnej wytwórczości przemysłowej, tak praktycznie, jak i teoretycznie, ze specjalnym zainteresowaniem wyławiam w radio to wszystko, co dotyczy polskiego życia gospodarczego.

I oto rezultat mojego rocznego doświadczenia.

Radio zupełnie nie interesuje się swoimi słuchaczami z rzemiosła i drobnej wytwórczości przemysłowej. Nie poświęca im ani ich działalności zawodowej i organizacyjnej choćby pięciu minut w ciągu miesiąca.

Nie wiem, co o tym sądzić!

Czy jest to **wynikiem braku aktywności rzemiosła**, także na tym odcinku? A może wynikiem niezrozumienia lub lekceważenia przez Radio Polskie wielu dziesiątków tysięcy rzemieślników, będących abonentami radia?

Tym dziwniej to wygląda wobec tego faktu, że nieomal codziennie są dłuższe audycje dla wsi, że równie często są audycje dla robotników.

Tylko półtoramilionowa masa drobnych wytwórców przemysłowych pozbawiona jest możności informowania o swoich zamierzeniach, bolączkach i wynikach prac, nie może wykorzystywać głośnika dla dokształcania zawodowego.

Wydaje mi się, że **wina tkwi w nas samych.** Gdyby o tym pomyślano wcześniej i zwrócono się do kierownictwa Radia, sprawa dziś byłaby jasna. Byłoby wiadomym, kto chciał, a kto nie chciał. sts.

Co piszą o rzemiośle?

Czy tylko masło?

„O przekleństwie masła" w „Gazecie Ludowej".

Wymienione w podtytule pismo w numerze 331 zamieściło na swych łamach sporych rozmiarów artykuł p. Zofii Żelskiej-Mrozowickiej pod niecodziennym tytułem: „Przekleństwo masła". I żeby odrazu było wiadomo, o co autorce chodzi, dodała: „Zdumiewająca rozpiętość cen w rzemiośle".

Wprowadzenie w temat odbywa się w ten sposób:

„Przed wojną masło było symbolem niemieckiej agresji („my Niemcy wolimy armaty, niż masło"), po wojnie stało się miernikiem cen lichwiarzy i usprawiedliwieniem wszelkiego wyzysku. „To drogo? — dziwi się ironicznie łobuz żądający bez zmrużenia powiek astronomicznych cen za byle łachy — przecież masło tyle kosztuje! Przecież masło znowu zdrożało! Przecież za te pieniądze możnaby tylko tyciucienko masła kupić!" Ciągle masło. Kto smaruje masłem ten jedzie, choćby miał masło na głowie.

Masło jest wciąż na ustach krawców i krawcowych. Żadne przydziały nie pomogą i nie rozwiążą problemu odzieżowego, póki jakaś komisja nie wejrzy w te sprawy i nie zarządzi ujednolicenia i ujawnienia cenników. Ongiś mówiło się o tym, że będą jakieś spółdzielnie krawieckie i szewskie dla ludzi pracy, teraz mówi się tylko o maśle".

Po tym wielce obiecującym wstępie używa sobie zacna autorka na rozpiętości cen w rzemiośle krawieckim, podając szereg cyfr, mających uzasadnić ocenę „ironicznych łobuzów".

Ale sedno znajdujemy dopiero w tym powiedzeniu:

„Szczególnie zaś na Wybrzeżu powinniśmy być nie tylko odziani, lecz i ubrani. Jesteśmy tu wszyscy na posterunku reprezentacyjnym; pierwsze wrażenie, jakie odnoszą przybywający przez polskie wrota na świat cudzoziemcy, jest zawsze najsilniejsze i dominuje nad wszelkimi późniejszymi imprezami. Jak nas widzą — tak nas piszą".

Wypływa z tego zupełnie jasny wniosek. Pani Zofia Żelska-Mrozowicka i jej podobni chcą tanim sposobem „reprezentować" Polskę w Gdańsku, Gdyni i Sopotach, nie pomnąc, że istnieje u nas nie tylko problem masła. Jest bowiem także cukier, słonina, mleko, skóra, nici, guziki.

A więc to, czym rzemieślnik wraz z rodziną żyje, sam się ubiera i co mu do pracy jest potrzebne. Przed wojną za uszycie garnituru kupował krawiec dwie pary butów średniej jakości, a jedną pierwszorzędnej. Może p. Mrozowicka zapyta się dzisiaj w garbarni, co też kosztuje skóra, której przecież rzemieślnik nie wyrabia. A może zapyta p. Mrozowicka, co kosztuje jedna szpulka nici fabrycznych, a co kosztuje kilogram cukru po oficjalnej cenie. Czyżby p. Mrozowicka cierpiała na zanik w tym zakresie? Czy aż tak bardzo chciałaby „reprezentować" Polskę, że uważa za słuszne szarpanie dobrego imienia rzemiosła polskiego?

Prosimy ją i jej podobnych do zastanowienia się nad tem choćby przez chwilę. **Wikstrug.**

Są tacy, którzy rozumieją!

Ignorantów nigdy nie brakowało na świecie. Ale przecież kiedyś jeszcze niedawno temu, nie mieli odwagi by głośno wypowiadać sądy o sprawach i rzeczach, o których nie mają zielonego pojęcia.

Ostatnio jednak prawdopodobnie w rezultacie wojny w zastraszający sposób ujawnia się awangarda ignorancji.

Pełno jej wszędzie. Zabiera głos we wszystkich sprawach. Wszystko wie i wszystko chce reformować. Wszystkim wystawiać cenzurki.

Atakuje też dziedzinę rzemiosła. Dostrzega jego winy i błę-

dy, których nawet nie śniło mu się popełniać. Zna tajniki jego pracy, kalkulacji i wyzysku. Słowem: „Wszystko wiedzący — wszystko rozumiejący".

Weźmy dla przykładu cenę obuwia. Ile to ataków, ile zarzutów spadło na głowy naszych szewców. Gdyby byli winni, musieliby się chyba ze wstydu pod ziemię zapaść.

Na szczęście są jeszcze tacy, którzy rozumieją te sprawy.

W numerze 48 „Tygodnika Powszechnego" z dnia 1 XII. 46 r. znajdujemy na marginesie powszechnej w Polsce dyskusji zelówkowej notatkę pod tytułem „Jeszcze o skórze na buty", treści następującej:

„Warto może dorzucić parę słów do notatki: „Zelówkowe kłopoty", opublikowanej w nr. 85 „Tyg. Powsz.".

Nieliczna grupa ludzi, która na ostatniej, specjalnie niczym nieuzasadnionej zwyżce cen skóry grubo zarobiła, składa się — moim zdaniem — nie ze spekulantów i paskarzy, lecz przeważnie z ciężko pracujących robotników garbarń, gdyż skóra znajdująca się na rynku pochodzi przecież z premii dla tych pracowników. Ani handel prywatny, ani rzemiosło po wojnie przydziału skór dotąd nie otrzymały. W tych warunkach nie trzeba się dziwić, że ci pracownicy sprzedają swe premie największej dającemu spośród licznych potrzebujących. Trzeba by dać rzemiosłu, jak po tamtej wojnie, regularnie co miesiąc choć mały przydział, zobowiązując je do przestrzegania cen wyznaczonych. Komisje i interwencje czynników odpowiedzialnych powyższej sprawy nie rozwiążą, gdyż nawet starania rzemiosła o przydział odpadków od skór do naprawy obuwia nie przyniosły pozytywnego rezultatu".

Wydaje mi się, że wystarczy jeśli do powyższego napiszę dziennikarskim zwyczajem — bez komentarzy.

Przyjaciel Rzemieślników

TERMINY ZEBRAŃ

Walne zebranie Delegatów Pow. Związku w Wadowicach

Zarząd Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Wadowicach podaje do wiadomości, że 15 b. m. o godz. 10-ej w pierwszym terminie, a w razie braku odpowiedniego quorum o godzinie 11-ej, w lokalu Pow Związku Cechów Rzem. **w Wadowicach, przy ul. Krakowskiej 28,** odbędzie się **Walne Zebranie Delegatów** z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Wybór 1/3 wylosowanych członków Zarządu i ich zastępców.
4. Uchwalenie budżetu na rok 1947.
5. Sprawy bieżące.
6. Interpelacje i wolne wnioski.

Walne Zebrania Cechów w Nowym Sączu

Zarząd Cechu Rzemiosł Skórzanych w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że Walne Zebranie członków tego Cechu odbędzie się dnia 28 grudnia 1946 r. o godz. 3-ej w Nowym Sączu, Rynek 11 z następującym porządkiem:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
3. Wybór 1/3 wylosowanych członków Zarządu i ich zastępców.
4. Uchwalenie budżetu na rok 1947.
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne wnioski i interpelacje.

Na wypadek nie stawienia się połowy członków Zebranie zostanie otwarte w godzinę później i w tym wypadku zapadłe uchwały będą prawomocne.

St. Cechu B. Grondalski.

*

Zarząd Cechu Rzemiosł Spożywczych w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że Walne Zebranie członków Cechu odbędzie się 29 grudnia 1946 r. o godzinie 8.30 rano w lokalu własnym, Nowy Sącz, Rynek 11, z następującym porządkiem:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
3. Wybór 1/3 wylosowanych członków Zarządu i ich zastępców.
4. Uchwalenie budżetu na rok 1947.
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne wnioski i interpelacje.

Na wypadek nie stawienia się połowy członków Zebranie zostanie otwarte w godzinę później i w tym wypadku zapadłe uchwały będą prawomocne.

St. Cechu T. Hebenstreit.

*

Zarząd Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że Walne Zebranie członków tego Cechu odbędzie się dnia 29 grudnia 1946 r. o godz. 11-tej w Nowym Sączu, Rynek 11, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
3. Wybór 1/3 wylosowanych członków Zarządu i ich zastępców.
4. Uchwalenie budżetu na rok 1947.
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne wnioski i interpelacje.

Na wypadek nie stawienia się połowy członków Zebranie zostanie otwarte w godzinę później i w tym wypadku zapadłe uchwały będą prawomocne.

St. Cechu L. Tarkowski

*

Zarząd Cechu Rzemieślniczego w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że Walne Zebranie członków tego Cechu odbędzie się dnia 29 grudnia 1946 r. o godz. 14.30 w Nowym Sączu, w Czytelni Mieszczańskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
3. Wybór 1/3 wylosowanych członków Zarządu i ich zastępców.
4. Uchwalenie budżetu na rok 1947.
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne wnioski i interpelacje.

Na wypadek nie stawienia się połowy członków Zebranie zostanie otwarte w godzinę później i w tym wypadku zapadłe uchwały będą prawomocne.

St. Cechu B. Serkowski.

Bank Spółdzielczy Rzemieślników

Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONĄ

w KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 22, II p.

ZORGANIZOWANY POD EGIDĄ MIEJSCO-
WEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ ORAZ CECHÓW
KRAKOWSKICH

zaprasza

Ob. ob. Rzemieślników m. Krakowa do gremialnego wpisywania się na członków — i subskrypcji udziałów.

Dla usprawnienia warsztatów, zakupna surowców i wzmożenia wytwórczości, potrzeba taniego i dogodnego kredytu, a te potrzeby kredytowe zaspokoić ma powołana do życia rzemieślnicza instytucja bankowa.

Rzemieślnicy, wpisujcie się na członków, jednajcie drugich, popierając własny bank, przyczyniacie się do usprawnienia warsztatów i wzmożenia wytwórczości.

Redakcja i administracja: Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel 552-86. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—16644